Rok XII. Nr. 103 — Sosnowiec, wtorek 13 kwietnia 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 14.97 Dyrekcja 6.23.80, [illegible]owe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja [illegible] Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Walka ze spekulacją artykułami spożywczymi

Zarządzenie p. premiera o obniżce cen mąki, chleba i kaszy

WARSZAWA, 12. 4. Prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski, jako minister spr. wewn. wydał na wniosek komisji kontroli cen następujące zarządzenie:

Ponieważ zachodzi konieczność natychmiastowego obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbożowe i mączne odgrywają poważną rolę, zarządzam na okres przejściowy, tj. do czasu wejścia w życie rozporządzenia wprowadzającego ograniczenia przemiałowe dla pszenicy i żyta:

1) Niezwłoczne uruchomienie komisyj do wyznaczenia cen, do których należy powołać tam, gdzie jest giełda zbożowo - towarowa, komisarza tej instytucji w charakterze eksperta,

2) Wyznaczenie cen z urzędu na mąkę żytnią 65 proc. oraz na wszelkie kasze (pęczak, kasza jęczmienna, perłowa i manna, tj. gryzik), wytwarzane ze zbóż chlebowych zarówno w hurcie, jak i w detalu w trybie wskazanym szczegółowo w instrukcji w sprawie nadzoru nad cenami. Cena mąki żytniej 65 proc. w hurcie, jaka ukształtowała się między 7 a 9 bm. na wolnym rynku winna być obniżona co najmniej o 2 zł. za 100 kg., przyczym za podstawę do wyznaczania cen na chleb żytni pytlowy należy brać — do czasu wejścia w życie nowego rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta wyłącznie cenę mąki 65 proc. Ceny na wyżej wymienione gatunki kasz winny być obniżone zarówno w hurcie, jak i w detalu co najmniej o 5 proc. od obecnych cen rynkowych. Ceny detaliczne zarówno kasz jak i mąki żytniej, nie mogą przekraczać wyznaczonych cen hurtowych więcej niż o 15 proc.

3) Wyznaczenie cen chleba żytniego pytlowego i razowego w detalu na poziomie o co najmniej 2 gr. na 1 kg. niższym od poziomu obecnego. Należy wyznaczyć również ceny detaliczne na pszenne bułki wodne, ceny pieczywa specjalnego np. pszenno - żytniego, pszennego z dodatkiem mleka, cukru itp. oraz pieczywa luksusowego nie podlegają wyznaczeniu, z zastrzeżeniem, że rynek będzie dostatecznie zaopatrzony w pieczywo o cenach reglamentowanych. Waga chleba zarówno żytniego pytlowego i razowego, jak i gatunków specjalnych winna odpowiadać przepisom rozporządzenia ministra opieki społecznej z dn. 18 lutego 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obrotem mąki i wyrobów mącznych. Pieczywo powinno być ponadto — zgodnie z wymienionym rozporządzeniem — oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinno być również uwidocznione na tych kartkach.

4) Zgłoszenie mi firm i osób, pobierających za mąkę i pieczywo żytnie względnie bułki pszenno - wodne ceny wyższe od wyznaczonych, lub też odmawiających ich sprzedaży względnie ograniczających produkcję niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

5) Uwzględnienie w nadsyłanych ministerstwu miesięcznych wykazach cen wszystkich kasz, objętych akcją wyznaczania cen. Wykonanie niniejszego zarządzenia należy mi zgłosić do dn. 18 kwietnia rb.

Rozporządzenie z dn. 8 kwietnia rb. o przemiale pszenicy i żyta, wprowadza ograniczenia przemiałowe dla żyta z dn. 25 bm. na mąkę 70 proc. i gatunków niższych, a dla pszenicy z dn. 1 maja br. na mąkę 65 proc. i gatunków niższych. Po tych terminach obrót mąką innych gatunków, aniżeli wskazanych w rozporządzeniu będzie zakazany i jako taki będzie podlegał karom przewidzianym w odnośnym rozporządzeniu. Szczegółowe wskazówki, dotyczące regulowania cen mąki i pieczywa — na podstawie tego rozporządzeń — zostaną wydane oddzielnie.

Rozstrzygają się dalsze losy „Zawiercia"

Nowi właściciele chcą zawrzeć układ z wierzycielami

WARSZAWA, 12. 4. Zdecydowane stanowisko czynników rządowych w sprawie upadłości zakładów włókienniczych „Zawiercie" uniemożliwiło wszelkie posunięcia, które mogłyby znaleźć się w sprzeczności z interesami naszego życia gospodarczego i samego miasta Zawiercia.

Obecnie posiadacze większości akcyj, reprezentujący kapitał belgijski i francuski, mają zawrzeć układ z wierzycielami w sprawie spłat ich należności. Jednym z tych wierzycieli jest Skarb Państwa, któremu „Zawiercie" zalega w podatkach milion złotych.

Zawarcie układu pozwoli uniknąć likwidacji zakładów, co postawiłoby pod znakiem zapytania byt wszystkich tam zatrudnionych. Właściciele większości akcyj są nowymi posiadaczami, gdyż przejęli je w roku ub. po upadłości firmy holenderskiej „Interna".

Po zawarciu układu władze czuwać będą nad dalszą działalnością nowych właścicieli, których obowiązkiem będzie m. in. zwiększenie stanu zatrudnienia zakładów.

Komunista z dolarami schwytany w Warszawie

WARSZAWA, 12. 4. Władze bezpieczeństwa dokonały znów licznych aresztowań działaczów komunistycznych.

M. innymi w ręce policji wpadł jeden z kierowników wydziału zachodniego K. P. P. Znaleziono przy nim większą sumę pieniędzy, a mianowicie 5 tysięcy zł. w banknotach po 20 i 100 zł. oraz 750 dolarów w banknotach 10 i 20-dolarowych.

Jak widać suma 30 tys. dolarów, przeznaczona przez Komintern na akcję 1 majową w Polsce — dotarła już do działaczów wywrotowych.

—ooo—

Rekonstrukcja gabinetu w Belgii

BRUKSELA, 12. 4. PAT. Premier van Zeeland wręczył królowi prośbę o dymisję ministra sprawiedliwości Bovesse'a.

Premier przystąpił następnie do rozmów z przedstawicielami stronnictw w celu wyznaczenia następcy na stanowisko ministra sprawiedliwości. Pierwszą rozmowę van Zeeland odbył z senatorem Robertem Gillonem, liberałem.

W kołach politycznych wymienia się nazwiska b. ministra spraw zagranicznych Hymansa i dep. Jennissena, jako możliwych następców po Bovessie. Van Zeeland nie przewiduje rzekomo żadnych poważniejszych zmian w składzie rządu, zmierzając jedynie zastąpić min. Bovessa przez jednego z deputowanych z tego same go stronnictwa politycznego.

Zaciekłe ataki wojsk powstańczych

Rządowcy utrzymali się na swych pozycjach

MADRYT, 12. 4. PAT. Komitet obrony Madrytu donosi, że walka na odcinku Casa del Campo prowadzona jest w dalszym ciągu z wielką zaciekłością.

Powstańcy użyli do walki swoje najlepsze oddziały i przypuścili szereg ataków na pozycje wojsk rządowych. Ataki te jednak załamały się i wojska rządowe utrzymały wszystkie pozycje zdobyte ostatnio na nieprzyjacielu.

Walki trwają na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.

Bombardowanie Bilbao

TENERYFA, 12. 4. PAT. Radioklub ogłasza komunikat, że lotnictwo powstańcze, wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domagającego się poddania Bilbao, rozpoczęło intensywne bombardowanie miasta. Wielka ilość bomb została zrzucona na zabudowania fabryk, składów amunicji i forty fikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao. Zniszczenie tych objektów jest bardzo poważne. Składy benzyny i nafty zostały podpalone.

Dalsze aresztowania w Sowietach

RYGA, 12. 4. Z Moskwy donoszą, o aresztowaniu b. przewodniczącego związku pisarzy sowieckich, szwagra Jagody, Auerbacha, które nastąpiło w związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej przez władze śledcze w mieszkaniu byłego szefa GPU.

Auerbach miał brać czynny udział w aferach kryminalnych Jagody i był wtajemniczony w jego antystalinowskie plany polityczne.

Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała dymisja prezydium centralnego komitetu wykonawczego którą zwolniony został ze stanowiska komisarza ludowego Sowchozów Mojżesz Kalmanowicz.

Jednocześnie podpisana została nominacja na to stanowisko Mikołaja Demrzenki.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy

w powiecie morskim

GDYNIA, 12. 4. W powiecie morskim wykryto dużą fabrykę fałszywych 10-złotówek.

Na ślad fabryki naprowadzili policję morską kolporterzy fałszywych monet, ściśle obserwowani od momentu usiłowania wydania w jednej z kas banknowych fałszywej monety.

Po śladach policja trafiła do małej leśnej chatki w okolicach Luzina, w sąsiedztwie granicy niemieckiej.

W sionce znaleziono skrzynkę zawaloną ziemią — co świadczyło, że była ona zakopywana.

W izbie, na wielkim piecu stały tygle z rozgrzaną kompozycją metalową — a przy niej sztancy zapomnianych trzonej w precyzyjne miedziane matryce pochodzenia zagranicznego, pracowało kilku fałszerzy.

Jeden z fałszerzy okazał się znanym policji przestępcą, który odsiedział już łącznie 20 lat więzienia.

Okazało się, że fałszerze pracowali tylko po kilka godzin w dzień — zaś w nocy maszyna do sztancowania była rozbierana i wraz ze wszystkimi przyrządami zakopywana w skrzyni do ziemi — codziennie w innym miejscu.

Istnieje podejrzenie, że fałszerze zdołali już wyprodukować 100 monet 10-złotowych. Oczywiście „praca" fałszerzy została zlikwidowana w zarodku.

Nazwisk aresztowanych, spowodu toczącego się śledztwa, nie ujawniono.

Pogłoski o blokadzie portów baskijskich

BILBAO, 12. 4. PAT. Rada obrony rządu baskijskiego stwierdza, że wiadomości, rozszerzane przez radiostacje powstańcze, jakoby porty baskijskie były [illegible]kowane, są fałszywe. Tendency[illegible]nie tego rodzaju pog[illegible] zakłó cenie normalnego [illegible] portach. W rzeczywistoś[illegible] ne p[illegible] wybrzeża baskijskie[illegible] nione są [illegible] wszelkimi próbami blokady przez [illegible] baterie dział dalekonośnych [illegible] rządowej floty republikańskiej.

Diogenes współczesnej Warszawy

Zgon najpopularniejszej postaci świata artystycznej stolicy

W szpitalu Dz. Jezus zmarł ś. p. Franciszek Fiszer, jedna z najpopularniejszych postaci artystycznej Warszawy.

Warszawa dobrze znała Jego potężną postać, wspaniałą głowę, czarny kapelusz o szerokim rondzie.

Fiszer był zawsze uśmiechnięty, w butonierce nosił wielkie chryzantemy — znak swej nieustającej młodości.

Był stałym bywalcem wszystkich kolejno warszawskich cukierni artystycznych. Przesiadywał przed laty w „Udziałowej", gdzie zbierali się wówczas literaci warszawscy, był później jakby honorowym gospodarzem w ogródku kawiarni „Nadwiślańskiej", towarzyszył narodzinom „Skamandra" na „górce" w „Ziemiańskiej", królował u „Loursa".

Urodzony w Łomżyńskim, właściciel rozległych dóbr, nie musiał troszczyć się o sprawy materialne, to też oddał się studiim filozoficznym na uniwersytetach niemieckich. Będąc znawcą sztuki, głęboko kochając poezję,

otaczał opieką swych literackich przyjaciół i hojnie ich wspierał ze swej szkatuły

Dwór Fiszera w Łabach słynął jakby jakaś swoista akademia platońska, gdzie każdy, kto służy filozofii i sztuce, znajdzie dla siebie miejsce, pomoc w pracy artystycznej, a obok tego nieporównane towarzystwo gospodarza, istnego arbitra dowcipu.

W końcu szkatuła wyczerpała się. Po stracie swych dóbr,

Fiszer prowadził cygański sposób życia,

nigdy nie rozstając się ze światem poezji, z którym zrósł się przez swe zamiłowanie. Stał się właściwie bezimiennym twórcą: wciąż poprawiając, krytykując, pouczając, żywo uczestnicząc w pracach swych towarzyszy.

O Fiszerze krążą niezliczone anegdoty. Oto ostatnia, jaka już łączy się bezpośrednio z Jego zgonem. Umieszczony w szpitalu Dz. Jezus, zapytany przez lekarza, ile ma lat, odpowiedział usiłując się uśmiechnąć.

— Dwadzieścia osiem...

W rzeczywistości Franciszek Fiszer był już człowiekiem sędziwym, lecz jak wszystko co go dotyczyło, nawet i wiek jego, otoczony został legendą. Mówią, że miał lat z górą 70, i zapewne ta poważna liczba wieku powstała jako kontrast do podkreślanej wiecznie przez Fiszera młodości. W istocie liczył lat około 60-ciu.

Wraz ze zgonem Fiszera schodzi do grobu, jakby współczesny Diogenes.

Dowcip Fiszera był równie cięty, jak i tego filozofa greckiego.

* * *

Z mnóstwa anegdot, które krążą o Fiszerze kilka z nich przytacza „Express Poranny":

Do najbliższych przyjaciół „Franca" należał poeta Antoni Lange. Lange miał piękną bibliotekę. Pewnego dnia Fiszer przyszedł do Langego, nie zastał go, wybrał sobie kilka książek z jego biblioteki i obładowany nimi, opuszczał dom. W bramie spotkał powracającego gospodarza.

— Cóż tam masz za książki Franiu? — spytał Lange.

Wziął pierwszą z brzega, przerzucił, a że był roztargniony, nie poznał swej własności i zawołał:

— Och, tak dawno chciałem to przeczytać, pożycz mi...

— Z zasady książek nie pożyczam! — huknął basem Fiszer i oddalił się majestatycznie.

* * *

Pewien początkujący literat, uradowany sukcesem swej książki, powiedział kiedyś w obecności Fiszera:

— Jestem na progu nieśmiertelności.

— Tak, ale tyłem młodzieńcze! — huknął bez namysłu pan Franciszek.

* * *

Przed wojną, za czasów rosyjskich Fiszer wsiadł kiedyś w pociągu do pierwszej klasy, mając bilet trzeciej. W dodatku ów bilet zatknął sobie za wstązkę od kapelusza.

Naprzeciw niego w przedziale siedział rosyjski generał. Generał patrzył nieprzyjaźnie na Fiszera, wreszcie powiedział:

— U was bilet tretiawo klasa, a wy w pierwom (Ma pan bilet trzeciej klasy, a siedzi pan w pierwszej).

A na to Fiszer:

— A u was roża tretiawo klasa, a wy w pierwom. (A pan ma gębę trzeciej klasy, a siedzi pan w pierwszej...)

* * *

Fiszer lubił opowiadać pewne swe wspomnienie z czasów wielkiej wojny. Było to w jego majątku. Do dworu przyjechał generał rosyjski z pobliskiego frontu. Cóż było robić? Fiszer zaprosił go do stołu, poczęstował wódką. Blisko huczały armaty, om we dwu pili.

W pewnej chwili — opowiada Fiszer — zdrzemnąłem się. Kiedy się obudziłem, patrzę, o na miejscu rosyjskiego generała siedzi już niemiec ki „Prosit Herr General" — powiadam i... piliśmy w spokoju dalej.

* * *

Słynne było opowiadanie „Franca" w stylu Zagłoby o pewnym przyjęciu na Krymie:

— Gospodarz kazał zabić 10 baranów, poćwiartować, wrzucić je do kotła, dodać tysiąc cebul, dusiło się to 24 godziny. Kiedy podniesiono pokrywę, zapach sprawiał po prostu metafizyczną rozkosz. Zapach był tak silny, że czterech z pośród dwunastu biesiadników padło trupem. Ścierwa wyrzuciliśmy na podwórze, a pozostałych ośmiu biesiadników ze smakiem spożyło baraninę.

* * *

Kiedy indziej opowiadał o tańcu kozackim, jaki widział:

— Kozak skoczył pod sam sufit, a potem powoli i leciutko opadał do ziemi...

Z KRAJU

Zuchwały napad

O PODŁOŻU POLITYCZNYM.

Dokonano napadu w Warszawie onegdaj w południe na redaktora „Chłopskiego Sztandaru", b. posła Henryka Wyrzykowskiego.

Do skręcającego z pl. Napoleona w ul. Moniuszki pos. Wyrzykowskiego podbiegło niespodziewanie trzech mężczyzn. Jeden z nich uderzył go twardym przedmiotem w głowę.

Pos. Wyrzykowski zachwiał się i upadł. Gdy po paru sekundach podniósł się, uderzył go drugi z napastników. Napadnięty stracił na chwilę przytomność

Napastnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich ujęto na pl. Napoleona koło Świętokrzyskiej. Znaleziono przy nim dowód zameldowania na nazwisko Ryszarda Romanowskiego. Osadzono go w areszcie.

Napad miał podłoże polityczne.

Cynizm mordercy

Z BUGAJU.

Skazany na karę śmierci potworny morderca Antoni Gap, wrócił spokojnie do więzienia i zjadł 4 porcje obiadu, jakie podobno pozostały w kuchni.

Charakterystyczną rozmowę prowadził Gap z żoną w korytarzu sądu po wyprowadzeniu go z sali rozpraw.

— Teraz możesz wyjść za mąż — rzekł — bo mnie powieszą.

— Jak mogę wyjść, gdyś mi tak zaszarpał opinię?

— A, znajdzie się taki, co cię będzie chciał.

Wobec tego, że uprawomocnienie się wyroku nastąpić może z 6 — 8 miesięcy, być może, że Gap ze względu na swój ciężki charakter zostanie przewieziony do któregoś z cięższych więzień.

Zawiercianin ofiarą

KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Na szosie w odległości 6 km. od Piotrkowa wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarami padło 6 osób.

Z Tomaszowa Mazowieckiego do Piotrkowa Tryb. jechała taksówka z pasażerami, prowadzona przez właściciela 22 letniego [illegible] Izenberga. Wskutek szybkiej jazdy samochód najechał na słup telegraficzny, dtił się o drzewo, wywrócił się i wpadł do rowu. Taksówką jechali: 30 letnia Lidia Ostaszewska, nauczycielka, zamieszkała w Piotrkowie, która uległa paranieniu głowy z uszkodzeniem czaszki i uszkodzeniem kręgosłupa, 33 letni Majchrowski, urzędnik elektrowni w Tomaszowie, który doznał złamania żeber i uszkodzenia kręgosłupa, 25 letnia Zofia Masłowska, żona sędziego z Tomaszowa, która uległa uszkodzeniu kręgosłupa, 49 letni Ryszard Ofmański, rejent z Tomaszowa, 31 letni Ludwik Rodkiewicz, urzędnik i 31 letni Antoni Kunak z Zawiercia.

Rannych przewieziono do szpitala w Piotrkowie. Stan pierwszych trzech osób jest ciężki.

Transfuzji krwi

DOKONANO MARII GORCZYŃSKIEJ.

Onegdaj u łoża znakomitej artystki p. Marii Gorczyńskiej [illegible] ającej po nie szczęśliwym [illegible] ytucie Chi r[illegible] się konsylium, [illegible] ydowano dokonać transfu [illegible] wi.

Wkrótce po konsylium dok[illegible] transfuzji.

P. G[illegible] ka jest nadal bardzo osłabiona i odczuwa silne bóle uniemożliwiające dosłownie każdy ruch

Groźny incydent niemiecko-austriacki

W ZWIĄZKU ZE ZŁOŻENIEM WIEŃCA NA GROBIE RODZICÓW KANCLERZA HITLERA.



Między rządem Rzeszy Niemieckiej a związkowym rządem austriackim wybuchł bardzo poważny incydent, który mógł zaważyć na dalszych losach zawartego w roku ubiegłym porozumienia niemiecko - austriackiego Incydent ten został jednak dzisiaj zlikwidowany, po udzieleniu rządowi niemieckiemu przez rząd austriacki odpowiedniego wyjaśnienia. Mianowicie obywatel austriacki, emerytowany urzędnik Brückner złożył wraz ze swą małżonką wieniec z szarfą na grobie rodziców kanclerza Hitlera, znajdującym się w miejscowości austriackiej Morzg. Władze austriackie uznały fakt złożenia wieńca na grobie rodziców knaclerza Hitlera za niedozwoloną demonstrację polityczną, w konsekwencji czego Brücknerowie zostali niezwłocznie aresztowani i postawieni przed sądem, który skazał ich na grzywnę w wysokości 300 szylingów oraz p. Brücknera na utratę emerytury. Powyższa decyzja władz austriackich spowodowała wzburzenie w niemieckiej opinii, gwałtowne ataki prasy niemieckiej na rząd austriacki oraz kilkakrotnie demarche posła niemieckiego we Wiedniu.

W dniu dzisiejszym ukazał się w Berlinie oficjalny komunikat, który podając przebieg incydentu oraz oświadczenie rządu austriackiego „że nie miał zamiaru uchybiania czci należnej zmarłym i że każdemu wolno odwiedzać i zdobić grób rodziców kanclerza Hitlera, o ile to nie jest połączone z politycznymi demonstracjami", wyraża przekonanie, że zatarg został zlikwidowany.

Zdjęcie nasze przedstawia grób rodziców kanclerza Hitlera w Austrii.

Zwolnienie Jacobiniego

OSKARŻONEGO O ŁAPÓWKI

Wielką sensacją na procesie o impregnację podkładów kolejowych było ogłoszenie decyzji, na mocy której dyrektor Pol. Belgijskiego Towarzystwa Ryszard Jacobini wypuszczony został na wolność po dwuletnim okresie pobytu w więzieniu. Jacobiniego zwolniono wskutek tego, że zapadł on ciężko na zdrowiu i lekarz więzienny stwierdził, że oskarżony powinien odbyć dłuższą kurację kliniczną. W stosunku do Jacobiniego zastosowany był bezwzględny areszt z tego względu, że z chwilą ujawnienia afery, dyrektor chciał uniknąć odpowiedzialności karnej i schronił się za granicę.

Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje oskarżonych, którzy jako taktykę przyjęli zaprzeczanie jakiejkolwiek winy. Według rozkładu zajęć przesłuchiw. oskarżonych trwać będzie do 14 bm., po czym sąd otworzy postępowanie dowodowe i rozpocznie badać pierwszą serię świadków.

Baskowie w obozie czerwonym

O co walczy najstarszy naród w Europie?

Niewątpliwie jedną z najbardziej interesujących grup, biorących udział w hiszpańskiej wojnie domowej, są Baskowie.

Do dnia dzisiejszego toczy się spór o pochodzenie Basków. Badacze wysuwają najrozmaitsze hipotezy, a

zagadka narodzenia tego antycznego narodu w dalszym ciągu pozostaje nierozwiązaną.

Język, nie przypominający i nie spokrewniony z żadnym językiem europejskim, odcień skóry, wyraziste nosy, wydłużone czaszki — wskazują, że ci mieszkańcy półwyspu Iberyjskiego, prawdopodobnie,

są najstarszym narodem Europy,

bliskimi kuzynami dawnych ludów Ameryki, Egipcjan, Etrusków, Korsykanów i Bretończyków.

Jeśli chodzi o język, to istnieją dwa dialekty baskijskie — Euskal duna i Euskera, ten ostatni bardziej rozpowszechniony.

Na terenie Hiszpanii mówi językiem baskijskim ponad pół miliona mieszkańców,

głównie na prowincji. W większych miastach, jak Bilbao i San Sebastian, przeważa język hiszpajski.

Baskowie mieszkają nad zatoką Biskajską i po stronie francuskiej w graniczących z Hiszpanią ziemiach

CO JEST PRZYCZYNĄ WALKI

W cennych wrażeniach z podróży po kraju basków pisze p. J. Przywieczerski w „Podbipięcie" co następuje:

Miłość ojczyzny i niesprawiedliwość socjalna — to przyczyny walki Basków z „Narodową" Hiszpanią.

Podczas mojej wyprawy do Bilbao rozmawiałem z oficerem niepodległościowców baskijskich — Manuelem de Iturgoyen. Było to, po bombardowaniu przez samoloty niemieckie gen. Franco — miejscowości Las Arenas i Portugalete.

Walczymy i będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi

— powiedział mi oficer baskijski — wszak to walka o naszą wolność, stare prawa. Świat nie zna nas i, być może, nie widzi różnicy między naszym, małym, lecz starym narodem, o swoistej cywilizacji, a Hiszpanią. To nie jest dzielnicowy, absurdalny separatyzm — mówił dalej oficer — to dążenie do zachowania względnej wolności i nie będę przesadzał, jeśli powiem, po prostu: życia narodu. W dzisiejszych czasach potężnej ekspansji i walki ekonomicznej, małe narody, które nawet przetrwały wieki, mogą zniknąć pod naporem silniejszych, jeśli nie dadzą odporu, jeśli nie będą naprawdę przywiązane do idei nacjonalizmu.

Naród baskijski jest naprawdę katolickim...

Walka będzie ciężka, jesteśmy silnym starym narodem...

NADZIEJE BASKÓW

— Marzyliśmy o otrzymaniu praw i samodzielności w ramach państwa hiszpańskiego, obecnie jednak sądzimy, że zamiast odrodzenia narodowego

zwycięzcy przyniosą nam ucisk i zniszczenie ojczyzny.

Są między nami patrioci, którzy chcą złączenia wszystkich Basków w jedno państwo pod protektoratem Francji. Byłoby to dla nas najszczęśliwsze, bo wiem wolny naród francuski potrafi szanować wolność innych. Niestety Francja, zdaniem moim, nie może, bez zaplątania się w konflikt międzynarodowy, udzielić nam swojej opieki.

Ja osobiście wierzę — dodał — że Kościół Katolicki, a właściwie mówiąc Ojciec Święty, znając nas i naszą prawdziwą wiarę, stanie w naszej obronie.

O PRZYSZŁOŚĆ NARODU

Należy tu zaznaczyć, że

ani monarchia, ani powstała w roku 1931 republika nie uwzględniły żądań Basówk,

dotyczących kultury narodowej, sprawiedliwości podatkowej, prawa obyczajowego, kwestii służby wojskowej i autonomii polityczno-ekonomicznej.

Nic też dziwnego, że kiedy rząd Largo Caballero dał im pewne nadzieje,

stanęli do walki oni — katolicy i konserwatyści, w jednym szeregu z Czerwoną Hiszpanią.

Dziwny to kraj — pisze Przywieczerski — i dziwna „czerwona republika", gdzie spotykałem księży Jezuitów i komunistycznych agitatorów, gdzie obok narodowego żołnierza Baska, noszącego na mundurze znak o kraju — biały i zielony krzyż na czerwonym polu, możemy ujrzeć rozwydrzoną anarchistkę, dziewczynę żołnierza, gdzie

obok kwater anarchistów płoną setkami świec wnętrza kościołów

i płyną modły do Boga o zachowanie niezwyciężonego Bilbao.

Baskowie — to naród pracowity, o dużej cywilizacji, taktowny w obejściu i uprzejmy, dzielny i, jak twierdzą Hiszpanie, zatwardziały w swym uporze.

Dzisiejsza walka, trwająca już od miesięcy, być może zadecyduje o jego dalszej egzystencji.

PATRONOWIE BATALIONÓW

— Kiedy piszę te słowa — kończy Przywieczerski — i czytam dziś komunikaty wojenne, ciągle mam w oczach widziane na pobojowisku pod Eibarem ciała poległych baskijskich żołnierzy, którzy — w jednym szeregu z posłusznymi rozkazom z Moskwy komunistami — szli na śmierć za ojczyznę z imieniem Marii Niepokalanej na ustach.

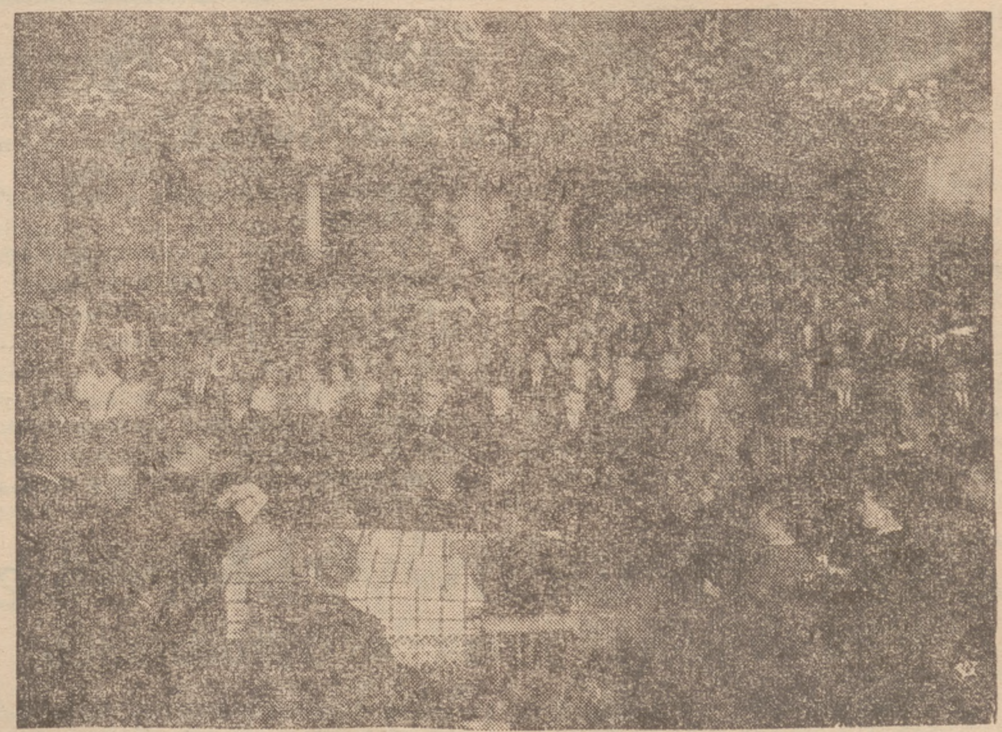
* * *

Jakby dla potwierdzenia tych słów p. Ksawery Pruszyński, znany pisarz katolicki, w swych głośnych już korespondencjach z Hiszpanii, zamieszczanych w „Wiadomościach Literackich", taką się dzieli z czytelnikami rewelacją z jednego z miasteczek baskijskich:

— W tym samym miasteczku mieścił się drugi, komunistyczny batalion imieniem Stalin. Dowództwo grupy było też czerwone. Stosunki panowały poprawne. Niebawem miano zluzować batalion i

zastąpić go innym batalionem katolickim, noszącym nazwę Loyola.

Myślałem że chodzi o przedmieście San Sebastian i koszary tej nazwy, wokoło których rozgrywały się przed pół rokiem zaciekłe walki: formacja mogła sobie prybrać za miano nazwę tej okolicy. Okazało się jednak, że nazwą tą chciano uczcić pamięć pewnego wielkiego Baska z XVI w., założyciela zakonu Towarzystwa Jezusowego. Mimowoli myślało się o szczególnej pikarterii sceny gdy dwa oddziały tej samej armii będą miały tak różnych patronów jak założyciel jezuitów i władca czerwonego Kremla.



16-Y SEJM POLONII W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny obrad 16-go sejmu Zjednoczenia Polsko - Katolickiego „Oświata", działającego w Ameryce Południowej, który odbył się w gmachu Tow. Im. króla Władysława Jagiełły w Abranches (Parana). Przy stole prezydialnym siedzą: prezes Franciszek Lachowski, wicekonsul B. Lepecki, oraz prezydium sejmu.

Precz z 2-letnią służbę wojskową!

woła francuska lewica socjalistyczna

W piątek wieczorem w wielkiej sali jednego z gimnazjów paryskich odbyło się zgromadzenie partii socjalistycznej, na którym premier Blum wystąpi z obszernym referatem na temat sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Francji.

Szereg dzienników twierdzi, że

zebranie nawet w czasie przemówienia premiera miało charakter burzliwy

Mowa premiera miała zatem wpłynąć na opinię lewicowych kół socjalistycznych w związku z mającym się odbyć w dniu 18 kwietnia posiedzeniem rady naczelnej partii i ogólnopaństwowym kongresem stronnictwa, zwołanym na Zielone Świątki.

Lewicowe skrzydło partii socjalistycznej zarówno w sprawie hiszpańskiej, jak w sprawie ustawodawstwa społecznego oraz spraw wojskowych

zajmuję niemal opozycyjne stanowisko wobec rządu.

Jak twierdzi „Matin", w chwili gdy premier mówił o konieczności wydatków na rzecz obrony narodowej, w sali odezwać się miały okrzyki:

„Precz z dwuletnią służbą wojskową"

które jednak zagłuszone zostały przez oklaski większości zgromadzonych.

Poza tym w momencie, gdy premier nowiązał do krwawych wydarzeń w Clichy, oraz sprawy partii społecznej, której rozwiązania domagała się zarówno komuniści, jak i lewicowe koła socjalistyczne, rozległy się okrzyki, domagające się

dymisji ministra spraw wewnętrznych Dormoy.

Premier jednak zapanował nad objawami niezodowolenia bardzo stanowczo precyzując swe stanowisko i politykę gabinetu.

Duże wrażenie wywołał na zebranych moment, gdy premier opisując krwawe wydarzenia w Clichy powiedział, iż wracając z terenu zajść był niesłychanie przygnębiony, ponieważ zaczynał przychodzić do wniosku, że

w całej pracy dokonanej przezeń od 10-ciu miesięcy, tkwił widocznie jakiś błąd zasadniczy.

Socjaliści i przedstawiciele organizacyj robotniczych, którzy przybyli do niego, by zapewnić go, iż ani chwilę nie myśleli obarczać rząd odpowiedzialnością za przelaną krew, skłonili go do pozostania na stanowisku. W ten sposób uniknięto przesilenia rządowego.

Budujemy szkoły

Pęd ku oświacie na wsi zagłębiowskiej

Jak wielkie znaczenie ludność wiejska, przywiązuje do oświaty, świadczy duże zainteresowanie tej ludności sprawą budowy szkół.

Większość rad gromadzkich poszczególnych gmin wiejskich pow. będzińskiego uchwaliła

rozpocząć budowę szkół jeszcze w tym roku,

oczywiścice o ile na to pozwolą finanse gminy.

Na ogół wszędzie będą budowane budynki murowane dwu piętrowe, względnie o wysokim parterze z widnymi obszernymi salami wykładowymi. Niewątpliwie to duże zainteresowanie ludności do budowy nowych szkół spowodował sam wydział powiatowy,

przeznoczając na ten cel w budżecie specjalne sumy.

Należy się więc spodziewać, że przy takim zainteresowaniu się tą sprawą za kilka lat

powiat nasz pod względem szkolnictwa zajmie jedno z przodujących miejsc.

Budowę szkół rozpoczęto już w następujących miejscowościach: Grodźcu, Psarach, Strzemieszycach i Strzyżowicach.

WRAŻENIA Z WIDOWNI:

PROFESJA PANI WARREN

komedia w 4 aktach G. B. Shawa, przekład F. Sobieniowskiego

Obłuda angielska dostała w tej komedii straszliwe cięgi. Ironiczne spojrzenie genialnego Irlandczyka dotarło do najmroczniejszej rzeczywistości brudnych duszyczek angielskich dżentelmenów, nie wyłączając poczciwego pastora i jego wyrachowanego synalka Franka. Profesja pani Warren, osoby zupełnie niepodejrzanej o szacunek do życia cnotliwego, jest tego rodzaju, że bliska znajomość z mężczyznami w różnym wieku, ale zawsze w jednym i tym samym celu jest jej chlebem powszednim. Właściwie to nawet nie chlebem, ale dużym ciastkiem z kremem, czy nawet jeszcze czymś więcej, bo pani Warren, właścicielka kilku zakładów o ustalonej, niedwuznacznej renomie w dużych miastach europejskich, jest osobą, tak zamożną, że może córce swej Wiwii dać bardzo staranne wychowanie i wykształcić ją na wybitną znawczynię nauk matematycznych.

Wiwia oczywiście nie wie, jaka jest profesja jej matki. W ciągu czterech aktów komedii shawowskiej stopniowo otwierają się oczy Wiwii, bardzo nowoczesnej i dlatego panny bardzo serio, na obskurną otaczającą ją rzeczywistość. Okazuje się, że dokładne poznanie najbardziej zagmatwanych prawideł matematycznych bynajmniej nie ułatwia poznanie skomplikowanych sytuacyj we własnej rodzinie.

Bo właściwie trzej starsi dżentelmeni, występujący w komedii Shawa: cynik i czarny charakter Croft, dobroduszny Pread i pastor Gardner — to niejako rodzina, choć pani Warren oświadcza, że tyle wie, iż żaden z tych panów nie jest ojcem Wiwii. Ale też na pewno nie można powiedzieć, że Frank, syn pastora z prawowitej małżonki, nie jest bratem przyrodnim Wiwii.

Dla gagatka - Franka nie byłoby to ostatecznie przeszkodą do ożenienia się z Wiwią, jedyną dziedziczką fortuny pani Warren, gdyby nie ta niezrozumiała dlań okoliczność, że Wiwia, dowiedziawszy się prawdy, odrzuca wszelką pomoc matki, wyrzeka się jej pieniędzy i zabiera się do uczciwej pracy. Frank wobec tego odchodzi, aby skierować swe miłosne zapały do leciwej ale bogatej matki.

Nie trudno było z tego tematu zrobić ponurego dramidła z kazaniami na temat upadku moralności. Shaw jednak zastosował kpinę i szyderstwo, które są lekarstwem o wiele skuteczniejszym.

Panią Warren na naszej scenie grała pani Arciszewska z humorem i umiarem. Postawa artystyczna p. Arciszewskiej i doskonałe jej warunki zewnętrzne ułatwiały artystce ukryw. pod płaszczykiem dystynkcji wcale brudnych interesów pani Warren. Staryoh jej przyjaciół grali na poziomie pp.: Cornobis, Kochanowicz i Fulde. Bodaj że najwięcej pracy z dobrymi rezultatami włożyła w swą rolę p. Jasnorzewska. P. Kostrzyński jako Frank nie wprowadził żadnych nowych akcentów do swej gry.

Niewątpliwie w dalszych przedstawieniach artyści wydobędą z gąszczu dialogów shawowskich więcej wybornych dowcipów, nieco na premierze zamazanych przez normalne premierowe niedociągnięcia.

K. C-rk.

Bezrobotni przed Funduszem Pracy

i przed ratuszem sosnowieckim

Urzędowo komunikują nam: Wczoraj rano przed biurem Funduszu Pracy w Sosnowcu zebrała się grupa bezrobotnych w sprawie dalszego zatrudnienia i pomocy zimowej.

Bezrobotni udali się następnie przed ratusz, gdzie prez. Kaczkowski przyjął delegację, udzielając jej szczegółowych wyjaśnień. w jakich terminach i w jakiej ilości następować będą przyjęcia bezrobotnych. Między innymi p. prezydent oświadczył, że w ciągu kwietnia zatrudnionych będzie 600 bezrobotnych.

Co do pomocy żywnościowej bezrobotnym to oświadczono delegacji. że kupony żywnościowe za kwiecień będą wydawane od czwartku.

* * *

Jak się ponadto dowiadujemy, w przyszłym tygodniu nastąpić mają przyjęcia około 350 robotników do robót przy obwałowaniu Wisły oraz 100 bezrobotnych do robót w Kozienicach.

Zawarcie umowy zbiorowej

w cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu

W Warszawie w zarządzie głównym zawarta została umowa regulująca warunki płac w cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu.

W wyniku kilkakrotnych konferencyj podpisano umowę, na mocy której robotnicy zarabiający do 4 zł. na dniówkę otrzymali 15 proc. podwyżki, robotnicy, zarabiający ponad 4 zł. otrzymali 15 proc. podwyżki, robotnicy zatrudnieni w kamieniołomach uzyskali 19 proc. podwyżki i pracujący na akord — 17 proc.

Robotnicy otrzymywać będą dodatek na zakupy zimowe. Żonaci w wysokości — 60 zł., kawalerowie — 40 zł. Ponadto załatwiono szereg drobniejszych postulatów robotniczych. W konferencji z ramienia robotników udział wzięli delegaci: Karolczyk, Kupczyński, Gajda i Janoska na czele z sekretarzem związkowym p. Staśko.

Dodać należy, że w porównaniu z innymi cementowniami, robotnicy cementowni „Wiek“ otrzymali największą podwyżkę płac.

Organizacje półwojskowe w Czeladzi

dążą do konsolidacji

Z inicjatywy Związku Rezerwistów odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli organizacyj o charakterze wojskowym a mianowicie Związku Rezerwistów, Związku Legionistów. Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Strzeleckiego, Związku Powstańców Śl. i Związku Ochotników b. armii polskiej w Czeladzi, na którym omawiana była

sprawa współpracy tych organizacyj w dziedzinie wychowania obywatelskiego, samopomocy koleżeńskiej itp.

Przedstawiciele reprezentowanych organizacyj życzliwie ustosunkowali się do projektu inicjatorów, przy czym wybrali komisję tymczasową, która zajmie się opracowaniem odpowiedniego planu działania i przedłoży go na następnym zebraniu, to jest w dniu 21 do ewentualnego zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu tego planu

wybrany będzie komitet międzyorganizacyjny,

tak zwany komitet koordynacyjny, który zajmie się realizacją opracowanego planu. Trzeba zaznaczyć, że mo tej akcja wymienione wyżej organizacje nie zatracą bynajmniej swej odrębności organizacyjnej. Zebranym przewodniczył p. J. Lorek, sprawę współpracy międzyorganizacyjnej referował p. J. Sadowski.

Obrady strzelców olkuskich

V-ty zjazd dalegatów Z. S.

Przy pięknej wiosennej pogodzie odbyła się w ub. niedzielę w Olkuszu uroczystość strzelecka z okazji V-go zjazdu delegatów powiatowych zw. strzeleckiego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym uformował się wielki pochód oddziałów strzeleckich z dwiema orkiestrami na czele z p. starostą Brzostyńskim, przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i różnych organizacyj. Pochód przeszedł na kolonię fabryczną pod pięknie udekorowany kwieciem i spowity kirem pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Przy odgłosie werbli oddziały przedefilowały w skupieniu przed pomnikiem.

Z kolei pochód udał się do sali obrad przy gimnazjum państwowym. Sala również pięknie udekorowana z popiersiem Marszałka i płonącemi po bokach dwoma zniczami.

Zjazd zagaił p. o. prezesa zw. strzel., p. rejent Swolkień, po czym pod przewodnictwem delegata okręgu śląskiego, p. Strzelczyka z Katowic, rozpoczęto obrady przemówieniami powitalnymi. Przemawiali: pp. starosta Brzostyński, burmistrz Majewski, prezes Federacji o. o., Kotowicz, prezes Swolkień i Okrajniowa.

Zarządowi udzielono absolutorium, przy czym złożono

specjalne podziękowanie zo 4-ro let. pracę komendantowi powiatowemu, p. Czajce,

którego jednocześnie żegnano z powodu rezygnacji, wywołanej złym stanem zdrowia.

Do zarządu powiatowego wybrano: pp. W. Swolkienia — prezes, St. Kotowicza, Moczurada, Michalskiego, Minnickiego, Podworskiego, Sośnierza i Urbanika. Referentką pracy kobiet wybrano p. starościnę Brzostyńską.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do: Marszałka Śmigłego Rydza, głów komendanta ZS. płk. Frydrycha, płk. Koca i prezesa Paschalskiego.



Nie chodzić nago

W PIEKARNIACH.

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie piekarń i miejsc sprzedaży pieczywa ,które zabrania dodawania do mąki związków chemicznych w celu poprawy wyglądu pieczywa, zwiększania wagi, bielenia pieczywa itp. Wilgotny chleb będzie konfiskowany.

Piekarnie [illegible] będą istnieć o ile zagłębienie wyniesie maksymalnie 1,5 metra. Okna będą odpowiednio umieszczone itp. W piekarniach zabrania się chodzić nago, palić tytoń i spluwać na podłogę. Istniejące piekarnie muszą się stosować do nowych przepisów w ciągu lat trzech.

DRZAZGI.

O pobycie p. premiera

Pobyt p. premiera w Zagłębiu wywołał niemałe poruszenie nie tylko w sferach bezpośrednio się z nim stykających.

Przede wszystkim ucieszyła się Czeladź. której gen. Sławoj - Składkowski jest honorowym obywatelem. Czeladzianie żywili uzasadnioną nadzieję, że p. premier nie ominie ich miasta.

Niestety, czas premierów jest ograniczony, a spraw dużo. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że Czeladź jest miastem starożytnym, widziało niejedno ,doczeka się więc jeszcze i odwiedzin p. premiera.

Dla uzupełnienia sprawozdań z pobytu p. premiera warto dodać, że w Maczkach p. premier interesował się podniesionymi swego czasu w prasie poczynaniami zanieczyszczenia wody w wodociągach. Stwierdzono, że było to zjawisko przejściowe w okresie silnych mrozów, a jakość wody, produkowanej obecnie, nie budzi zastrzeżeń

Wreszcie i to jeszcze trzeba dorzucić, że w jednym z miejscowych dzienników ukazały się w ubiegłą niedzielę uwagi o pobycie p. premiera w Zagłębiu. Autor tych uwag twierdził w niedzielę, że p. premier bawił w Zagłębiu „wczoraj“, to znaczy w sobotę.

Tymczasem wszyscy widzieliśmy p. premiera w ubiegły piątek. Autor uwag pisuje pod światło, więc dlatego źle widzi.

Awantura w restauracji

W ubiegłą sobotę w „Drzazgach“ pod tytułem „Polemika“ zwróciliśmy uwagę na pożytek, jaki by wynikł z przerwania polemiki. prowadzonej na łamach „Expresu Zagłębia“ i „Kurjera Zachodniego“ między pracownikami Zakładów Modrzejowskich i Gwarectwa hr. Renard na temat, kto więcej daje na cele społeczne. W następstwie tego naszego stanowiska nie zamieściliśmy ostatniego listu, nadesłanego ze strony pracowników Zakładów Modrzejowskich, ograniczając się jedynie do podania jego treści istotnej i nawołując obie strony, iżby każdy działał w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży.

Wspomniany tu list zamieścił jednak „Kurjer Zachodni“. Tego samego dnia wieczorem otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość, że w jednej z restauracji sosnwoieckich doszło jakoby na tle polemiki do gorszącej awantury.

Pewną jest rzeczą, że pracownicy Gwarectwa Renard zamierzają sprawę skierować do sądu.

Jeżeli wolno nam wyrazić swą opinię, to najwłaściwszą instancją byłby tu sąd obywatelski, a ewentualna kara — ofiara na jakiś cel społeczny.

Byłoby to dobrym odpowiednikiem całej polemiki, która w ten sposób mogłaby się obrócić na dobro i pożytek ogólny.

——000——

Przy głośniku

CZTERY PORY ROKU.

Przez długie czasy utrzymywał się żartobliwy przydomek Haydna: „Papa Haydn“. Była to jakby synteza pogody pewnej dobroduszności i zdrowego optymizmu, panującego w muzyce haydnowskiej. Rzadko gdzie jednak występują te cechy tak dobitnie, jak w dziele „Cztery pory roku“ — oratorium na orkiestrę, chór i głosy solowe.

Wielkie to dzieło, jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych w wokalnej literaturze usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Wilna dziś o godz. 19.20. Jako wykonawcy wystąpią Wanda Hendrich, E. Jakutis, E. Romanowski, chór „Echo“ pod dyrekcją Kalinowskiego i wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Lewickiego.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Najważniejsze potrzeby Grodźca

Grodziec chce być miastem — Inwestycje — Zła komunikacja

Już od dłuższego czasu Grodziec czyni starania by zostać miastem. Uważa, iż przy kilkunastotysięcznej ludności, dwu kopalniach i cementowni jednej z największych w Polsce słusznie mu się to należy.

Równocześnie ze staraniami czynionymi w tym kierunku u władz administracyjnych,

Grodziec stara się, co ważniejsza, zmienić dotychczasowy swój wygląd na naprawdę miejski.

Już dzisiaj trzeba przyznać, iż stan ulic w Grodźcu jest więcej niż zadawalający i wyróżniający go spośród innych zagłębiowskich miejscowiści.

Obecnie w ramach wiosennych robót gminnych przeprowadzana jest przebudowa w centrum Grodźca zbiegu ulic Narutowicza i Legionów Po uregulowaniu tych ulic zostaną one wyłożone kostką bazaltową. Na dalszym planie prac gminych przewidziana jest

regulacja terenów po dawnych cegielniach pod przyszłe targowisko,

którego brak dotkliwie odczuwają mieszkańcy Grodźca, zmuszeni większość zakupów czynić w sąsiednim Będzinie Własny targ z pewnością wydatnie się przyczyni do rozwoju kupiectwa i drobnego rzemiosła.

Jedną z najbardziej dotkliwych bolączek Grodźca, dotąd pozytywnie nie rozwiązaną jest sprawa połączenia z innymi miejscowościami.

Kilkuletnie doświadczenia wykazały, iż dotychczasowa komunikacja autobusowa jest niewystarczająca, zaś **sprawa połączenia tramwajowego z Będzinem, a następnie ze Śląskiem od szeregu lat nie posunęła się ani na krok naprzód,**

jak również i projekt połączenia Grodźca z Ząbkowicami za pomocą linii kolejowej nie prędko chyba zostanie zrealizowany. A szkoda, bo dzisiejszy na pół wiejski jeszcze Grodziec nabrałby naprawdę miejskiego tempa, i szybko mógłby dorównać reszcie miast zagłębiowskich.

Hołd zasłużonemu obywatelowi

ś. p. gen. St. Buchowieckiemu

W dn. 11 bm. z powodu 10-let. rocznicy zgonu śp. gener. dr. Buchowieckiego, legionisty i bojownika o Niepodległość, odbyły się w Olkuszu podniosłe uroczystościc.

Popołudniu dokonano aktu przemianowania ulicy Sławkowskiej w Olkuszu — na ul. gen. Stef. Buchowieckiego.

Po tym akcie pochód udał się na miejscowy cmentarz, gdzie złożono hołd Zmarłemu Przed grobem przemawiali: pp. Kotowicz, burmistrz Majewski, Witczyńska i Majcherkiewicz.

Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego.

Rada postanowiła uznać grób śp. generała za grób zasłużonych i otoczyć go opieką.

Poza tym zobowiązać każdego burmistrza w przyszłości do składania hołdu Zmarłemu w każdą rocznicę jego śmierci przez radę, oraz do urządzenia pochodu na cmentarz co 10 lat.

W ub. piątek odbyło się w miejscowym kościele nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego.

W uroczystościach ku czci śp. gen Buchowieckiego brali udział przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Brzostyńskim na czele, drużyny strzeleckie, rezerwistów i in., oraz ludność m. Olkusza.

Awantury w Zagórzu i Milowicach

Pijani osobnicy ciężko poranili przechodnia

W ub. niedzielę wieczorem w Zagórzu miała miejsce krwawa awantura.

Na przechodzącego ulicą 33-letniego Jana Wójcika napadło kilku podchmielonych awanturników.

Wójcik w czasie wynikłej bójki został nożem raniony poważnie w brzuch W obronie własnej Wójcik użył również noża i ranił w bok jednego z napastników, niejakiego Kazimierza Kwokę.

Wójcika i Kwokę przewieziono do szpitala.

Policja prowadząca dochodzenie, zatrzymała kilka osób.

* * *

Również w Miliwicach miała onegdaj miejsce krwawe bójka, w której ranny został niejaki Czesław Pietrzyk Przewieziono go do szpitala. Policja prowadzi dochodzenie.

Czas ochrony
na ryby i raki

Z dniem 15 bm. rozpoczyna się czas ochrony sezonowej na ryby i raki w wodach otwartych i obowiązywać będzie do 31 maja.

W czasie tej ochrony nie wolno na wodach otwartych używać jakichkolwiek narzędzi ruchomych, służących do połowu ryb przez ciągnienie, wleczenie po wodzie, lub dnie, albo spławianie z prądem wody. Również zabronione jest w powyższym okresie czasu urządzenei nagonek. Wędka i więcierze są natomiast dozwolone.

Przed tygodniem społecznym
APEL DO B. OCHOTNIKÓW.

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej 1914—1921, oddział w Sosnowcu wzywa swych członków do jak najliczniejszego uczestnictwa w „Tygodniu społecznym", który odbędzie się w dniach 15—21 bm. w ratuszu. Ogromna skala najpoważniejszych zagadnień chwili obecnej, poruszanych przez czołowe siły naukowe Polski, dają gwarancję uczestnikom „Tygodnia" zapoznania się z najbardziej aktualnymi tematami.

Wstęp na cały cykl wykładów zł. 3, a na pojedyńczy wieczór zł. 1. Uroczyste otwarcie Tygodnia odbędzie się w czwartek (15 bm.) o godz. 19.30. A więc wszyscy na „Tydzień społeczny"!

Wiadomości bieżące

Wtorek 13 Kwiec.	Dziś: Hermenegilda Jutro: Walerjana Wschód słońca: 4,45 Zachód słońca: 18.29

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19-ej przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedia G. B. Shawa pt. „Profesja Pani Warren".

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE. — Ty, co świecisz w Ostrej Bramie.
PALACE: — Eskapada Weroniki.
EDEN: Dzieci ulicy.
RIALTO: Penny.

—ooo—

— **CECH ŚLUSARZY, KOWALI I POKREWNYCH ZAWOD. W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że dnia 4 bm. odbyło się walne zebranie cechu, na którym to zostały wybrane nowe władze cechu w następującym składzie pp: starszy cechu — Pelniak Józef, podstarszy I — Święcicki Aleksander, podstarszy II — Gawroński Wincenty, członkowie zarządu pp.: Baron Karol, Czajkowski Stanisław, Trzmiel Roman, Witkowski Aleksander, Malik Piotr, Kijak Roman Stanisław.

Jednocześnie zawiadamia się, że były i obecny zarząd odbędzie posiedzenie w dniu 13 bm. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Piłsudskiego 16.

— **POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H. w SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że w związku z ubezpieczeniem chorobowym rencistów odbędzie się w środę dn. 14 bm. o godz. 18-ej w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a nadzwyczajne posiedzenie zarządu sekcji. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

Przedstawienie szkolne
W GIMN. STASZICA.

Staraniem koła opieki przy gimnazjum im. St. Staszica odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 18 przedstawienie szkolne o bogatym programie. Poraz pierwszy w Sosnowcu będą wystawione żywe portrety historyczne, wzorowane na obrazach Matejki. Przed oczyma widzów, przy akompaniamencie pięknej muzyki Chopina, pojawią się postacie królów i królowych polskich. Poza tym program będzie urozmaicony melodeklamacją, grą na wiolonczeli, chórem rewellersów i grą orkiestry szkolnej Akompaniament objął łaskawie p. prof. Obuchowicz.

Całkowity dochód przeznacza się na kolonie dla niezamożnych uczniów gimnazjum im. Staszica.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Jutro o godz. 6 wieczorem w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie członków wydziału powiatowego. Na posiedzeniu zostanie omówionych szereg spraw, dotyczących ogólnej gospodarki powiatowej.

— **OBRADY ZW. STRAŻY POŻARNYCH.** Dnia 21 bm. w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie członków oddziału związku straży pożarnych powiatu będzińskiego.

— **NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.** W bieżącym roku na zwyczajne ćwiczenia wojskowe będą powołani ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Ponadto powołaniu podlegają wszyscy podoficerowie i szeregowcy, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Samobójstwo
CHOREJ KOBIETY W NIWCE.

W Niwce popełniła samobójstwo żona robotnika Maria Szczepanowska, podrzynając sobie gardło brzytwą. Powodem samobójstwa była choroba. Szczepanowska od dłuższego czasu chorowała na gruźlicę, a nie mając pieniędzy na leczenie postanowiła odebrać sobie życie.

Ubezpieczenie chorobowe
DLA RENCISTÓW PRYWATNYCH.

W dniu wczorajszym została podpisana między Ubezpieczalnią Społeczną w Sosnowcu, a Polskim Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu umowa, na podstawie której wszyscy renciści będą mogli sobie i rodzinie zapewnić na wypadek choroby pomoc lekarską i leki za opłatą specjalnej ulgowej składki, o ile są członkami tego związku względnie sekcji emerytów.

W tym celu zarząd związku wzywa wszystkich zainteresowanych, aby we własnym interesie zgłaszali się codziennie z wyjątkiem sobót między godz. 14 a 16 w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a, celem zaznajomienia się ze szczegółami umowy i dopełnienia potrzebnych formalności.

Bezrobotni czeladzcy
CHCĄ JECHAĆ DO SANDOMIERZA.

Wczoraj zebrało się przed magistratem około 50 bezrobotnych z Czeladzi i kolonii Piaski, którzy interweniowali u burmistrza miasta p. Brudnickiego w sprawie uprzystępnienia im wyjazdu za pracą do Sandomierza.

Burmistrz Brudnicki oświadczył delegacji bezrobotnych, że nic dotąd nie wie o angażowaniu robotników do pracy w sandomierskim i, że wogóle Fundusz Pracy w tym kierunku nie wydał żadnych zarządzeń. Wszystkich bezrobotnych na ich żądanie spisano na listę, z którą mają się oni udać do Funduszu Pracy w Sosnowcu.

Zgłoszenia na pielgrzymkę
DO WILNA.

Katol. Stowarzyszenie Kobiet i Liga Katolicka w Katowicach organizują w czasie od 1 — 5 maja rb. pielgrzymkę do Wilna pod protektoratem J. E. Ks Biskupa Adamskiego. Odjazd w sobotę 1 maja o godz. 18.45 z Katowic. Postoje: Szopienice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Częstochowa. W pdogramie zwiedzenie Wilna, wycieczka do Trynopola (Kalwaria) i Werek. Powrót do Katowic w środę, dn. 5 maja o godz. 6.18. Cena udziału 18 zł. Poza tym uczestnicy za osobną dopłatą mogą zamawiać noclegi i obiady. Uczestnicy ze stacyj od 20 — 150 km. od Katowic korzystają z indywidualnych 50 proc zniżek dojazdowych.

Wagony pulmanowskie, miejsca numerowane. Zgłoszenia wraz z wpłatami do 17 kwietnia przyjmują: Sekr. Katol. Stowarzyszenia Kobiet, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20, tel. 345—07 i Liga Katolicka Kaotwice ul. M. Piłsudskiego 58, tel. 313-30.

Ze zjazdu świetliczan
W ROGOŹNIKU.

W Rogoźniku odbył się w ub. niedzielę zjazd świetliczan z Żychcic, Kamyc i Rogoźnika. W zjeździe wzięło udział zgórą 300 świetliczan.

Dłuższy referat o celach i zadaniach świetlic wygłosił powiatowy instruktor kulturalno - oświatowy p. Nytko. W drugiej części zjazdu popisywały się chóry z Żychcic, Kamyc i Rogoźnika.

Miłą atrakcją części koncertowej zjazdu były inscenizacje w wykonaniu świetliczan.

—:o:—

Ofiary
złożona w administracji „Expresu"

Zamiast kwiatów na grób śp. Hemmelowej Stefania Chorzelska składa na biedne dzieci zł. pięć

Z ZAWIERCIA.

(z) **ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH.** Onegdaj w świetlicy własnej odbyło się walne doroczne zebranie członków powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych. Obradom przewodniczył generalny sekretarz Zw. Inw. Woj. p. Modzelewski z Warszawy.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Maciej Plebar, Dreliszek, Achtelik, Mierski, Kotowicz, Machalski, Michalski i Gaia. Do komisji rewizyjnej pp.: Fanekrczyk, Dyrla, Migdał i Dzięgbowski — woinych wnioskach zgłoszony został akces do O. Z. N.

(z) **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI „WYSOKA".** Po przerwie zimowej w ubiegłą sobotę uruchomiona została cementownia „Wysoka" w Wysokiej, gminy Rokitno Szlacheckie. Narazie przyjętych zostało do pracy 200 robotników, w najbliższych dniach będą dalsze przyjęcia.

——ooo——

Nagły zgon
SOŁTYSA W KROMOŁOWIE.

Onegdaj o godz. 10 rano na jednej z ulic w Kromołowie zmarł nagle 68-letni Szczepan Podsiadło, sołtys wsi Blanowice, gminy Kromołów. Podsiadło w towarzystwie wójta tej gminy i sołtysa sąsiedniej wsi wracał z zebrania sołtysów jakie tego dnia odbywało się w urzędzie gminnym. Przybyły na miejsce miejscowy felczer stwierdził, że Podsiadło zmarł na udar serca.

——o——

Strajk u przedsiębiorcy
W FABRYCE STEINHAGENA.

Wczoraj w godzinach rannych u przedsiębiorcy Zajdlera, prowadzącego pewne roboty w fabryce Steinhagena w Myszkowie wybuchł strajk, do którego przystąpiło 127 robotników na ogólną liczbę zatrudnionych 198. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, gdyż robotnicy zażądali 20 proc. podwyżki od prac akordowych.

W tej sprawie w dniu 9 bm. w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się konferencja, na której niestety nie doszło do porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami i wczorajszy właśnie strajk wybuchł dla podtrzymania wysuniętych żądań.

Strajkujący robotnicy pozostają na placu w fabryce, zachowują oni zupełny spokój.

Burza z piorunami
NAD MYSZKOWEM.

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych nad Myszkowem i okolicznymi wsiami szalała pierwsza wiosenna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Pioruny przeważnie uderzały w słupy telefoniczne. Wskutek ulewnego deszczu, który trwał przeszło godzinę, niektóre domy, znajdujące się w pobliżu Warty zostały zalane wodą.— Następnie ulewa zniszczyła lub uszkodziła przydrożne mostki.

W Górze Włodowskiej, gminy Włodowice piorun uderzył w stodołę Wojciecha Muchy. Prócz stodoły spłonęły stojące w pobliżu dwie drewniane szopy. Straty oblicza poszkodowany na sumę 1600 zł.

Z OLKUSZA.

(o) **NOWY KOMENDANT POWIATOWY.** Na miejsce dotychczasowego komendanta pow. Zw. Strzeleckiego p. Czajki, który zrezygnował ze swego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia, mianowany został kpt. w st. sp. Jan Korcyl.

(o) **2 I PÓŁ GROSZA PODWYŻKI.** W następstwie strajku, jaki wybuchł wśród 80 szewców - chałupników w Pilicy, strajkujący uzyskali podwyżkę w wysokości 2 i pół grosza od wykonania pary obuwia. Strajk został zlikwidowany.

Chciała być młodszą
nie o wiele... o rok

Chcąc uchodzić za młodszą przed narzeczonym, mieszkanka Modrzejowa Helena Kwaśniewska (Henryka 15) przerobiła rok urodzenia w swej legitymacji ubezpieczeniowej z 1912 na ...1913.

Próżność lekkomyślną Helenę zawiodła na ławę oskarżonych. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Kwaśniewską na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Włamywacz przed sądem
Zabrał z kasy 10 tys. zł.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok na 43-letniego Stanisława Ciocha (Dąbrowa, ul. Polna 3), sprawcę zuchwałego włamania w połowie ub. roku do kasy filii ubezpieczalni społecznej w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 44. Cioch, znany w Zagłębiu jako zawodowy złodziej i włamywacz, rozpruł kasę t. zw. „rakiem" i zabrał z niej około 10.000 złotych.

Sąd skazał Ciocha na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5,

Dobre słowo, dobra rada

Dlaczego mu mówi „ty"?

Szanowny Panie Mikołaju! Od ośmiu lat pracuję w jednym z biur w Zagłębiu. Zacząłem od chłopca ,a teraz mam już dwadzieścia kilka lat.

Kiedy przyszedłem do biura jako chłopak na posyłki, wszyscy mi mówili „ty". — Wacek, zrób to, Wacek zrób tamto".

Ale to było dobrze dawniej, a teraz to ja już przecie nie jestem smarkacz. — Mam już nawet zamiar ożenić się ,a mnie jeszcze ciągle panowie urzędnicy mówią w biurze „ty".

Nie wiem, co mam zrobić, żeby się do mnie inaczej zwracali, bo przecież mi jest przykro.

Z poważaniem
WACŁAW S.

* * *

Drogi Panie! Wypadek Pana jest rzeczywiście przykry i dość, niestety, pospolity. Panowie urzędnicy wykazaliby że są dobrze wychowani, gdyby zwracali się do Pana per: „Panie Wacławie", bo „ty" jest już w stosunku do Pana niestosowne, a znów „wy" nie odpowiada duchowi języka polskiego.

Byłoby najlepiej, gdyby w tej sprawie zwróciła się do kierownictwa biura organizacja zawodowa, do której Pan należy. A jeżeli Pan nie jest członkiem takiej organizacji, to niech Pan bezpośrednio zwróci się w tej sprawie do dyrektora i w sposób taktowny przedstawi mu rzecz całą.

Niewykluczone też jest, że urzędnicy po przeczytaniu tej mojej odpowiedzi, domyślą się, o kogo chodzi i sami zmienią sposób odnoszenia się do Pana.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 13 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.10 Dziennik południowy. 15.00 Przerwa 16.16 Skrzynka PKO. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17.15 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.40 Babsko kuracyjo — wesoły obrazek. 18.00 Pogadanka aktualna 18.15 Wiadomości sportowe. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.20 Fragmenty z oratorum Haydna. 20.40 Dziennik wieczorny 20.50 Pogadanka aktualna 20.55. Przerwa 21.00 Odgłosy polskie. 22.10 Beniowski w życiu i literaturze. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Wtorek 13 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polki i oberki. 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 12.03 Płyty 12.50 Ogrodnik śląski. 131.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe .16.15 Niespodzianka. 15.35 Muzyka lekka. 15.40 Lekcjaj języka polskiego 15.55 Płyty. 16.30 Płyty. 18.25 Skrzynka ogólna. 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 14 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Progr. lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Koncert ork. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy loklane. 16.20 Kwiecień pogadanka. 16.35 Pieśni polskie chóru Hasło. 17.00 Wiosna miejskich ludzi. 17.50 Książka i wiedza, 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Kukiełki śląskie. 16.30 Koncert chórów ludowych. 17.00 Odczyt. 17.45 Spokojne sumienie. 18.00 Pogadanka akualna 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Programy lokalne. 19.00 Wyprawa do iluzjonu. 19.20 Programy lokalne. 20.30 Chwilka Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Koncert kameralny. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

——o——

Dobry żart

ANALOGIA.

On: — czy słyszysz jak rzeka szumi melancholijnie?

Ona: — Dobrze, żeś mi przypomniał: jutro będzie pranie.

ZŁOŚLIWY.

— Przyjrzyj się tej damie! Czy nie jest to idealny portret kobiety o niebieskich oczach, pięknej cerze i złocistych lokach?

— O tak ,i w dodatku ręcznie malowany!

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

32)

— To źle, to bardzo źle- Dlaczego nie puściła pani w kurs jakiej plotki o mnie? Choćby skandalicznej. Niech piszą dobrze, niech piszą źle, niech kolportują nawet najgorsze oszczerstwa, byle pisali! Proszę nie zapominać, że tylko milczenie prasy jest zabójcze dla artysty.

— Wiem, wiem, proszę pani, ale coby tu wymyślić nowego?

— Nowego pani nic nie wymyśli, ani nikt na świecie. „Wszystko to już było", jak napisał Ali-Baba.

— Ali-Baba? Mnie się zdaje, że to powiedział Ben-Akiba.

— Niech będzie Ben Akiba, co mi na tym zależy, jak on się wabił. A zatem trzebaby coś powtórzyć. Możeby zaręczyny?

— Świetny pomysł! Że mnie to do głowy nie wpadło!

— Ba, ale z kim? Rozumie pani chyba, że nawet w plotce nie wolno mi popełnić mezaliansu i mogę zaręczyć się tylko z dużym nazwiskiem.

Panna Kazia zaczęła wymieniać najsławniejszych polskich lotników, aktorów, literatów, malarzy, muzyków, ale żaden z tych kandydatów nie okazał się godny zaszczytu rzekomego narzeczeństwa z Nelly Ricci.

— Widzi pani sama, że w Polsce nie mamy nikogo odpowiedniego.

— Mamy! — krzyknęła sekretarka, olśniona nowym pomysłem. — Jest mistrz Piekura! Toż to przecież firma światowej sławy!

— Tak — westchnęła Nelly, która podobnie, jak 15 milionów innych Polek podkochiwała się z dawna w przesławnym Piekurze — to byłby jedyny człowiek, z którym chciałabym się zaręczyć... i nie tylko w plotce — dodała ciszej. — Niestety, za późno.

— Czemu za późno?

— Och, jaka pani jest ciężkomyślna, panno Kaziu. Już dwie artystki jeździły na tym koniku, że Piekura zaręczył się z nimi, oczywiście nie równocześnie. Nie chcę powtarzać zużytego tricku reklamowego, zwłaszcza, że Piekura nie jest gentelmanem.

— Co też pani mówi! To zabity gentelman!

— Zabity?

— Chciałam rzec, urodzony.

— Acha, właśnie. Urodzony gentelman nie zaprzecza, jeśli młoda kobiet puszcza w obieg pogłoskę o zaręczeniu się z nim. Piekura zaś zaprzecza odrazu i to w prasie, jak gdyby go to najokropniej kompromitowało.

— Nie można mu się dziwić, proszę pani. Artysta, który żeni się, lub który nie umie zataić swego małżeństwa, traci momentalnie trzy czwarte swoich wielbicielek, bo przestaje być oczekiwanym królewiczem z bajki dla k...ej głupiej gęsi, kochającej się w nim skrycie. Małżeństwo z Dolores Costello wykończyło Johna Barrymore, a u nas ten sam los spotkał Zb...

— Ależ wiem, wiem doskonale, że tak jest. Dziwię się więc bardzo iż pani miała odwagę zaproponować mi trick tak niepopularny, jak puszczenie plotki o moich zaręczynach...

— Jaaa? To pani sama napomknęła, że...

— Jaaa? Panno Kaziu, proszę mnie nie denerwować? Już i tak jestem zdenerwowana do ostatnich granic możliwość z winy Koniecpolskiego. Dlaczego on nie telefonuje?

Nelly Ricci czekała na telefon od Światopełka z podobną niecierpliwością z jaką w tym samym czasie Maciek oczekiwał jej telefonu. Nelly, w przeciwstawieniu do Maćka, mogła wprawdzie zadzwonić tam, skąd wyglądała wiadomości. numer znała na pamięć, ale nie chciała dzwonić pierwsza po tym, co zaszło w sobotę pod wieczór na leśnej polanie.

— On musi przyjść pierwszy do mnie, lub choćby zadzwonić.

Jadła właśnie obiad, gdy zadźwięczał telefon. Zgłaszającym się nie był jednak oczekiwany właściciel wytwórni, lecz nadworny szewc Nelli. Przyjęła go po południu, jak również krawcową i modystkę, przejrzała rachunki, jakie nadeszły w ciągu tygodnia, odesłała je do uregulowania swojemu protektorowi i w ten sposób upłynął jej pracowity dzień. Cóż dziwnego, że w nawale zajęć tak intensywnych zapomniała o gajowym z Białowieskiej Puszczy. Cóż dziwnego, że nie pomyślała o nim ani razu, skoro wszystkie jej myśli krążyły wokół problemu, czy Światopełk Schluss Koniecpolski czuje się obrażony na prawdę, czy tylko obrażonego udaje.

— Ja absolutnie nie zadzwonię do niego pierwsza — powtarzała sobie — a w końcu zmięknie i przyjdzie tutaj.

Aliści zmierzch zaczął zapadać, a właściciel wytwórni „Świat-Pol-Film ani nie przyszedł, ani nie zatelefonował.

— Niema innej rady, tylko muszę zasięgnąć języka — postanowiła w końcu, zrobiła się na bóstwo i pojechała do atelier.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wy kradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

42)

Rozwiązał powróz, odplątał oploty sznura na przegubach dłoni więźnia, po czym zwrócił się do swego towarzysza.

— Przejdźmy, Świder, do naszych apartamentów; pan inżynier musi się rozgościć i wypocząć po uciążliwej podróży. To delikatny gość, rozumiesz Świder...

— O, delikatny... — przyznał zezowaty opryszek, po czym obaj zniknęli za drugimi drzwiami, wiodącymi w głąb podziemi.

Haczewski pozostał sam. Spowiła go ciemność i ta dzwoniąca w uszach cisza. Jakiś czas słyszał jeszcze zgrzyt klucza w zardzewiałym zamku i oddalające się stąpania opryszków, lecz i to umilkło wkrótce. Po omacku doszedł do pryczy i usiadł ciężko na słomie.

Był wyczerpany nadludzko, zarówno fizycznie jak i moralnie. W głowie czuł zamęt. Myśli rwały mu się na strzępy. Nie był zdolnym skupić się i zdać sobie należycie sprawę z tego wszystkiego, co go otacza. Wiedział tylko, że przez własną nierozwagę wpadł w ręce tych potwornych zbrodniarzy i nie widzi sposobu odzyskania wolności.

Najbardziej wszakże przerażała go myśl, że agenci obcego wywiadu będą starali się za wszelką cenę wymóc na nim zdradzenie tajemnicy tego cudownego wynalazku, jakim była ich „beha". Haczewski wiedział dobrze, jak ważnym zagadnieniem jest dla tych ludzi zdobycie aparatu, aby się mógł łudzić, że nie użyją wszelkich środków, byleby tylko dopiąć swojego celu.

Kto wie, czy jeśli dobrowolnie nie spełni ich żądania, zbrodniarze nie poddadzą go wyrafinowanym torturom? — rozmyślał z lękiem w duszy, nie licząc na żadne ludzkie uczucia podłych zbrodniarzy.

— A przecież nie mogę im tego zdradzić... Nie mogę za nic... nawet za cenę strasznej śmierci w męczarniach — postanawiał, odchodząc niemal od zmysłów w przystępie rozpaczy, którą potęgowała beznadziejność strasznego położenia.

Czuł, że ma gorączkz. W głowie huczało mu bez przerwy. Ludwik nie był już zdolnym do żadnego umysłowego wysiłku. Nadludzko wyczerpany upadł na twardą pryczę i w chwilę później zasnął snem utrudzonego człowieka.

— — — — — — — —

Tymczasem w sąsiedniej piwnicy, urządzonej podobnie jak tamta, toczyła się rozmowa pomiędzy opryszkami, niezbyt miła dla Rachmila Gutermana vel Władysława Grybskiego. Świder, ten nieoceniony współtowarzysz ostatnich wypraw Rachmila, czynił Grybskiemu przykre wymówki, w których nie trudno było dostrzec nutę pogróżki.

— W ten sposób daleko nie zajedziesz, przyjacielu — rzekł, siadając na pieńku i zapalając papierosa.

— Co masz na myśli? — zapytał Grybski, rumieniąc się zlekka.

— Ty wiesz dobrze — padła lakoniczna odpowiedź.

Rachmil Guterman wzruszył ramionami, co miało oznaczać, że nie rozumie dziwnych pretensyj Świdra.

— Mnie nie tak łatwo wyprowadzić w pole — podjął znów tamten. — Jeżeli podejmuję się roboty, to muszę dobrze poznać wszystkie szczegóły. Tymczasem ty coś kręcisz... Powiedziałeś mi, że tamtego musimy sprzątnąć, ażeby całkowicie ślady po robocie w Gnieźnie. A obecnie dowiaduję się czegoś nowego.

— Jesteś zbyt podejrzliwym, Świder — uśmiechnął się Grybski, pragnąc zbagatelizować uzasadnione obawy tamtego.

— To mi jedynie wychodzi na dobre; ludziom nie trzeba wierzyć. W tej chwili mam najlepsze dowody. Mówiłeś mi przecież, że chodziło ci jedynie o wykradzenie forsy Grzywaka, w czym przeszkodził Haczewski. Skądże więc teraz jakieś przymówki o genialnym wynalazcy i cudownych promykach be?..

— Cóż cię to wszystko może obchodzić, Świder... — przemówił Grybski tonem perswazji. — Korzystam z twej pomocy, to prawda, ale czy ci nie płacę?.. Nie możesz narzekać, przyjacielu.

— To są dwie różne sprawy — zaoponował Świder z ożywieniem. — Za darmo ci nikt nic nie zrobi i o tym nie ma co mówić. Tu w grę wchodzi uczciwość. Nie mogę ufać człowiekowi, który przede mną coś ukrywa. Chcę wiedzieć wszystko, inaczej wycofuję się z interesu i szukaj sobie innego... lepszego — podkreślił z odcieniem ironii. — Nie mnie zamydlać oczy, tfu! — splunął i spojrzał chmurnie zezowatymi oczyma na Grybskiego.

Grybski wiedział, że ten stary, wytrawny przestępca nie da się zbyć półsłówkami. Pragnąc zachować jego „cenną współpracę" i pełne zaufanie, należało odsłonić mu całą prawdę, albo znaleźć jakiś wiarygodny wybieg.

Na pierwsze nie mógł się zdecydować w żadnym wypadku; pozostawało zatym drugie. Bystry umysł Grybskiego nie potrzebował zbyt długo wysilać się nad skompanowaniem nowego kłamstwa.

— Teraz dopiero rozumiem, o co ci chodzi — rzekł z pobłażliwym uśmiechem. — Śmieszny jesteś, Świderku, skoro potrafisz z każdego słówka wyciągnąć daleko idące i fantastyczne wnioski. Nie spodziewałem się, że ta moja drwiąca uwaga pod adresem Haczewskiego, wzbudzi w tobie jakiekolwiek podejrzenia.

Świder milczał, spoglądając wciąż nieufnie na pozornie opanowanego i nadrabiającego miną Grybskiego.

— Powiedziałem tak dlatego — wyjaśnił dalej agent — że nie jest żadną tajemnicą, iż ten zarozumiały młodzieniec choruje na manię wynalazczości. Ubzdurało mu się po prostu wynaleźć niezwykły aparat, wysyłający śmiercionośne promienie. Nawet jego najbliżsi przyjaciele nazywają pana Ludwika geniuszem... ha, ha, ha!.. — zaśmiał się, aby zbagatelizować obawy Swidra i tym samym odzyskać jego pełne zaufanie.

d. c. n.

Awantura przed cyrkiem

Co przynosi amulet szczęścia

W kronice policyjnej ukazała się następująca notatka:

„Wczoraj w godzinach wieczorowych, przechodzącego ulicą Hipolita Kratkę zaczepił Alojzy Kotek. Wynikła awantura, w rezultacie której".

Dlaczego zwykle skromny i łagodny Alojzy Kotek zaczepił na ulicy przechodnia?

Bo szukał szczęścia.

A było tak. Alajzy Kotek był na przedstawieniu w cyrku. Podczas przerwy sprzedawano wśród publiczności amulety szczęścia.

— Amulety przynoszące szczęście! Do szczęścia, do szczęścia! Tylko za 50 groszy.

50 groszy za szczęście, to niedrogo — pomyślał sobie Alojzy Kotek Pechowiec jestem i szczęście mi się przyda.

I kupił sobie amulet. Po wyjścią z cyrku obejrzał dokładnie nabytok i postanowił go wypróbować.

Akurat na chodniku w świetle latarni kilku chłopców grało w orla i reszkę.

— Spróbuję szczęścia w grze — zdecydował się Alojzy Kotek.

Ale mu nie poszło. Przegrał 80 groszy machnął więc tylko ręką i postanowił szukać szczęścia w czym innym.

— Spróbuję w miłości — mruknął, ujrzawszy idącą samotnie zgrabną niewiastę.

Poprawił krawat, ścisnął mocno w dłoni amulet przynoszący szczęście i zrównał się z upatrzoną ofiarą.

— Przepraszam szanowną panią. Czy można pani towarzyszyć?

iNiewiasta odwróciła głowę i uważnie przyjrzała się Alojzemu Kotkowi. A on ścisnął mocniej amulet i z biciem serca czekał na odpowiedź. Wreszcie odezwał się jej słodki głosk:

— Czy chce pan parasolką?

— Parasolką? Na co?

— Na łeb! Odsuń się pan ode mnie, bo pan może oberwać.

Alojzy Kotek odsunął się skwapliwie z goryczą spojrzał na amulet.

— Wczym ta cholera szczęście przynosi? — westchnął. — W grze nie, w miłości nie. Może w interesach? Ale jaki tu intres zrobić Nic do sprzedania nie mam. Chyba, że ten amulet.

Twarz mu się rozjaśniła.

— Niezła myśl! Jeżeli mi się uda swoje 50 groszy odebrać i te 30, co przegrałem, to interes będzie niezły.

Zaczął się rozglądać, komu by tu zaofiarować kupno amuletu i właśnie wte [illegible] Hipolita Kratkę .o którym mowa w notatce policyjnej.

— Pst! Momencik! — zatrzymał go Alojzy Kotek. — Panie szanowny Mam okazyjnie do sprzedanai szczęście. Za jedne 80 groszy. Ten amulecik, jak go pan widzisz, szczęscie przynosi czy to w grze czy w miłości, czy w interesach. Forsa się panu będzie sypać, jak z rękawa. Kobiety tak będą lecieć, że się pan opędzić nie będziesz mógł. I wszystko tylko za 80 groszy.

Hipolit Kratka obejrzał amulet.

— 25 groszy mogę dać — oświadczył. — Więcej nie wart.

Takie oszacowanie szczęścia zabolało [illegible] Kotka.

— 25 groszy?! — ryknął. — Inny się całe życie morduje i szczęścia nie może znaleźć! A ja panu za 80 groszy szczęście pcham do ręki i jeszcze się pan targuje? Za 25 groszy w mordę pan może dostać, a nie szczęście.

Obraził się na te słowa Hipolit Krtka i rąbnął Alojzego Kotka laską w łeb, aż biednego Kotka zamroczyło.

A kiedy jechał dorożką do pogotowia na opatrunek ,trzymając się za rozbitą głowę, kombinował :

— Swoją drogą szczęście, że mnie facet tylko raz rąbnął. Bo żebym tak dwa razy tą laską dostał, tobym nie przetrzymał. Trochę szczęścia ten amulet mi przyniósł Coś w nim jednak jest.

Mała przeróbka na wekslu

ale przestępstwo duże

Josek Judka Fajman, lat 44 mieszkaniec Sosnowca (Ostrogórska 10) przerobił datę weksla Alojzego Profaski (Kocałowice) z 23 na 30 maja ub. r. i skierował weksel do Urzędu Pocztowego dla zainkasowania pieniędzy Niewielka zdawałoby się przeróbka na wekslu jest jednak ciężkim przestępstwem.

Fajman odpowiadał za nie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary ze względu na dotychczasową niekaralność.

ZE SPORTU

Sprawa reorganizacji kieleckiego OZPN.

Posiedzenie komisji w Częstochowie

W ub. niedzielę w Częstochowie odbyło się posiedzenie komisji powołanej przez PZPN., celem przeprowadzenia reorganizacji kieleckiego OZPN.

Na zebraniu tym obecny był z ramienia PZPN. płk. Żołędziowski, a podokręg Zagłębia Dąbrowskiego reprezentował p. Z. Horzelski.

Jak pisaliśmy PZPN. przedstawił swego czasu wniosek o utworzenie okręgu zagłębiowsko - częstochowskiego z wyłączeniem Kielc i siedzibę w Sosnowcu.

Na niedzielnym zebraniu wszyscy obecni wypowiedzieli się za odłączeniem podokręgu kieleckiego. Przedstawiciel Kielc domagał się przy tym, aby teren ten przydzielono rozgrywkowo do Krakowa. Natomiast w projekcie przewidywano przyłączenie Kielc do Radomia.

Jeżli chodzi o utworzenie okręgu zagłębiowsko - częstochowskiego z siedzibą w Sosnowcu, to przeciwko temu projektowi wystąpili przedstawiciele klubów częstochowskich, którzy przedstawili kontrprojekt. Mianowicie domagali się oni przyłączenia do okręgu kieleckiego klubów z Piotrkowa, podlegających obecnie łódzkiemu OZPN. i pozostawienia siedziby okręgu w Częstochowie.

Przeciwko temu projektowi wypowiedział się przedstawiciel Zagłębia p. Horzelski, podkreślając, że projekt PZPN. w kierunku utworzenia okręgu zagłębiowsko - częstochowskiego zyskał aprobatę klubów zagłębiowskich.

Przedstawiciel PZPN. płk. Żołędziowski zanotował sobie opinie przedstawicieli zainteresowanych stron i do dnia 1-go maja br. PZPN. wydać ma swoją decyzję w sprawie reorganizacji kieleckiego OZPN.

Przypuszczać należy, że przy wydawaniu swej decyzji PZPN. weźmie przede wszystikm pod uwagę interesy piłkarstwa zagłębiowskiego, które jest najsilniejszym ośrodkiem w okręgu.

——000——

Inspekcja boisk

W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym od godz. 8 — 16 komisja w składzie: powiatowego lekarza, pow. komendanta pol. państw., pow. kom. PW. i inż. z wydz. powiatowego sejmiku przeprowadzi inspekcję boisk i urządzeń sportowych na terenie powiatu pod względem warunków sanitarno - higienicznych oraz bezpieczeństwa ogólnego.

Inspekcja odbędzie się w kolejności 1) Grodziec, 2) Czeladź, 3) Niwka 4) Niemce, 5) Gołonóg, 6) Dąbrowa i 7) Będzin.

W związku z tym wzywa się kluby i gospodarzy, by przed każdym boiskiem w wymienionych miejscowościach oczekiwał zarządzajacy tegoż.

Eliminacja bokserów
do mistrzostw Polski

W dniach 10 i 11 bm. odbyły się elimi nacje bokserów do mistrzostw Polski.

W grupie pierwszej zawody odbyły się całkowicie według programu. W. Białymstoku Warszawa zmierzyła się z Białymstokiem i Wilnem. W grpie drugiej Kraków walczył z Łodzią i Śląskiem.

W grupie trzeciej skończyło się na ogólnym fiasku. W tej grupie wlaczyć miał Lublin ze Lwowem i Wołyniem. Ten ostatni okręg zapowiedział ,że swych bokserow do Lubiina nie wyśle, a Lwów zwlekał do ostatniej chwili, aż wreszcie w przeddzień zawodów zawiadomił organizatorów, że nie może wysłać swych zawodników ze względu na trudności urlopowe. Zawody więc zostały odwołane.

Wreszcie czwartą grupę tworzyły okręgi poznański i pomorski, które zmierzyły się stosownie do planu w Grudziądzu.

W Białymstoku w finałach zwyciężyli (od wagi muszej do ciężkiej). Rundstein, Teddy, Piotrowicz, Błażejewski, Kołczyński, Pisadski, Doroba I, Mizerski.

W Krakowie: Pawlica, Jarzombek, Chrostek, Woźniakiewicz, Mieczysławski Bartosiak, Pietrzak. Pilat.

W Grudziądzu. Lischka, Koziolek, Kowalski, Gaworski, Sipiński, Majchrzycki Szymura, Klimecki.

---oOo---

Kolarze sosnowieckiej Unii
OTWIERAJĄ SEZON.

W dniu 18 bm. kolarze sosnowieckiej Unii otwierają sezon sportowy wyścigiem szosowym na trasie Sosnowiec — Sarnów — Sosnowiec. Zgłoszenia do biegu przyjmuje się codziennie na stadionie Unii.

Unieważniony bieg naprzełaj
O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę odbył się we Lwowie bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski, do którego stanęli m. in. Fiałka, Hartlik, Stokłosiński. Wszyscy zawodnicy zmylili jednak trasę, to też bieg został unieważniony. Bieg odbywał się w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych

Piłka nożna
W CZĘSTOCHOWIE.

W niedzielę odbyło się w Częstochowie kilka piłkarskich spotkań towarzyskich, których wyniki były następujące: Brygada — Częstochówka 11:1 (7:0) bramki dla Brygady strzelili Cichecki (5), Heine I. (4) i Kdzyk (2). Honorowy punkt dla Częstochówki zdobył Sikorski. Sędz. Gitler. Turyści—Radom 3:01 (0:1) Skra — Wiktoria 3:1 (0:0). Orlęta — SMP. 4 3:0 (2.0). O mistrzostwo klasy B Raków — Makkabi 5.0 (1:0).

× **EKSMISJA WTC Z DYNASÓW** Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził ostatnio eksmisję Warszawskiego Tow. Cyklistów z terenu na Dynasach, który ma być w ciągu roku bieżącego opuszczony i oddany parcelacyjnej spółce Dynasy.

× **ZEBRANIE LEKKOATLETÓW C. K. S.** „Czeladzki KS. zawiadamia wszystkich lekkoatletów swego klubu, że o g. 18 w lokalu własnym odbędzie się zebranie, na którym nowo obrany kierownik sekcji lekkoatletycznej p. B. Karch poda do wiadomości program ćwiczeń i imprez na rok 1937.

× **4.48 M. W SKOKU O TYCZCE.** Student amerykański William Sefton ustanowił w Los Angeles nowy rekord światowy w skoku o tyczce Sefton, który na Olimpiadzie berlińskiej był czwarty, skoczył 4.48 m. bijąc rekord światowy Amerykanina Georgea Varoffa o 5 cm. Varoff ustalił ostatni rekord światowy na zawodach eliminacyjnych do Olimpiady w Princetown.

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
zostala przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
— Wizyta 5 złotych. —

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

wielki konkurs z nagrodami!

Ogłaszamy wielki konkurs z nagrodami na nazwę dla grzałki elektrycznej wyrobu fabryki „Gródek".

Pierwsza nagroda — 100 zł.
Druga nagroda — 50 zł.
Trzecia nagroda — 25 zł. i nagrody pocieszenia.

W konkursie mogą brać udział wszyscy odbiorcy prądu.

Szczegółowe informacje i warunki konkursu można otrzymać w sklepie Elektrowni na posterunkach monterskich i inkasentów.

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Wyciąć! Przechować!



TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie

Czytajcie „Expres Zagłębia" który przynosi najświeższe wiadomości z kraju i ze świata, oraz daje codziennie dwie powieści. Zamawiać można **6-14-97 6-23-80**

KAROL JANKOWSKI I SYN, FABRYKA SUKNA BIELSKO, Oddział Sosnowiec, 3 Maja 23 **62-479**
Rok założenia 1825
poleca na sezon wiosenno - letni wielki wybór materiałów męskich i damskich.
OBSŁUGA FACHOWA I SOLIDNA.

Kino „RIALTO", Warszawska 18

Śpiewa jak MARTA EGGERT, gra jak GRETA GARBO, czaruje jak FRANCISZKA GAAL
nowe zjawisko na firmamencie filmowym 15-letnia **DEAN DURBIN**
w rewelacyjnej komedii śpiewno muzycznej p. t.

P E N N Y

Reżyserii: HERMANA KOSTERLITZA i JOE PASTERNAKA. twórców filmów z Franciszką Gaal. Początek seansu o g. 5.30.

UWAGA. W dniu dzisiejszym każdy kupujący bilet w cenie od zł. 0.80 wzwyż otrzymuje gratis butelkę wspaniałych perfum „Penny" znanej firmy „Gilot" w Paryżu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA prasowaczka do sztywnej bielizny z długoletnią praktyką. Będzin, Małachowskiego „Pospieszna".

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLACE jeszcze trzy przy Klimontowskiej 850 zł. jeden. Place przy Wiejskiej 3200. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro tel. 62544.

POWIEŚCI najpiękniejsze za bezcen. — Okazje księgarskie. kupno i sprzedaż. — „Antykwariat", Katowice, Damrota 6, telefon 356-69.

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia zegarmistrzowsko - jubilerska Sosnowiec, 1-go Maja 12, filia Będzin, Okrzei 10, Rutkowski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK WOJTAS zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice.

ZAGINAŁ dowód tożsamości osoby kolejowy P. K. P. na imię Ratonia Karola emeryta. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego za osobistym wynagrodzeniem zamieszkałego ul. Milowicka Nr 9 w Sosnowcu.

RÓŻNE

SKLEP z piwiarnią przy przystanku tramwajowym do wynajęcia Wiadomość Wodna 14 u gospodarza.

ZAWIADAMIAM o otwarciu likwidacji firmy Wielki Bazar sp. z ogr. odp. w Sosnowcu. Wzywam wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności w ciągu 3-ch miesięcy od daty ogłoszenia. Czesław Ruciński. likwidator. Sosnowiec, Jagiellonska 3.

ODDAM na własność 3-tygodniowego chłopczyka, niechrzczonego. — Krzak Marianna, Grabocin, ul. Poprzeczna 39, poczta Kazimierz, Koło Strzemieszyc.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. hutnik Fryderyk Gerard Kania, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach III, ulica Wojciechowskiego 14, syn hutnika Augusta Kani i jego żony Marii z domu Dudek, oboje zamieszkałych w Katowicach III, 2. niezamężna Stefania Wojdas, bez zawodu, zamieszkała w Mierzęcicach, czasowo w Katowicach III, ul. Marcina 3, córka rolnika Konstantego Wojdasa, zamieszkałego w Mierzęcicach i jego zmarłej żony Marianny z domu Kyrcz, ostatnio zamieszkałej w Mierzęcicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 9 kwietnia 1937 r. Urzędnik stanu [illegible] w zastępstwie (podpis nieczytelny)

ZARZĄD Banku Ludowego w Będzinie Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością ma zaszczyt zawiadomić że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1937 r o godzinie 14 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 15 w drugim terminie w sali Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokułu Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie władz z działalności za rok 1936, zatwierdzenie bilansu rachunku strat i zysków i udzielenie Radzie i Zarządowi absolutorium. 4) Zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1937 5) Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących i 3 zastępców. 6) Wolne wnioski zgłoszone w ustawowym terminie stosownie do art 47 i 48 Ustawy o Spółdzielniach. Sprawozdanie kasowe wraz z bilansem za rok 1936 jest do przejrzenia w godzinach biurowych w lokalu Banku Ludowego w Będzinie ul. Kołłątaja 23. Będzin, dnia 31 marca 1937 r.

KINO „ZAGŁĘBIE"

Wielki film Polski,

TY, CO W OSTREJ SWIECISZ BRAMIE

Film wiary nadziei i miłości. Film który wszyscy powinni obejrzeć Film na który czekaliśmy z niecierpliwością.

W tym filmie biorą udział cały kwiat aktorstwa Polskiego, a m. in. Kazimierz JUNOSZA STĘPOWSKI Adam BRODZISZ, MARIA BOGDA, LENA ŻELICHOWSKA, TEKLA TRAPSZE, MIECZYSŁAW CYBULSKI, JAN KURNAKOWICZ, NINA ŚWIERCZEWSKA, ANTONI RÓŻYCKI, STANISŁAW SIELAŃSKI.

Nadprogram dodatek kolorowy. Początek o godz. 5.30.

K I N O „E D E N"

DZIŚ DZIŚ

Film o zmartwieniach i radościach małych bohaterów wielkich miast

DZIECI ULICY

w rol. gł. Freddie Bartholomew, Jackie Cooper i Mickey Rovney
Reżyser W. S. Von Dyke

Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 15.30

Wkrótce **Greta Garbo** jako **Dama Kameliowa**

KINO „PALACE"

DZIŚ!

Wspaniała komedia wiedeńska p. t.:

Eskapada Weroniki

W rol. gł.: HANS MOSER, WILLY EICHBERGER, HILDE HILDEBRAND.

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje Ci rozrywkę, ono Cię uczy, informuje i jest Twoim przyjacielem, co Cię odwiedza codziennie. Słota czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia się w domu Twoim na „dzień dobry".

„EXPRES ZAGŁĘBIA" w prenumeracie kosztuje miesięcznie z odnoszeniem do domu tylko zł. 2.—. A więc zaprenumeruj natychmiast.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.